

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek wraz z dodatkiem ilustrowanym.

## Od Administracji.

Najprzejmniej prosimy Szan. Prenumeratorów „Łowiczana” o uregulowanie zaległej prenumeraty za ubiegłe kwartały i bieżący, gdyż od tego zależy będzie dalsze wydawanie i wysyłka pisma.

Jednocześnie prosimy Sz. Abonentów „Gazety Porannej”, „Gazety Warszawskiej”, „Myśli Narodowej”, i „Rzeczypospolitej” aby byli łaskawi bezwzględnie wpłacić prenumeratę sierpniową do dnia 4 sierpnia włącznie, gdyż od tego zależy dalsze wydawanie pism.

ADM: „ŁOWICZANINA”.

## Rodowita angielfka

udziela lekcji i konwersacji języków angielskiego i francuskiego.

Wiadomość ul. Bulwarna № 1 M. DARLING.

## Reforma rolna uchwalona.

Sejm rozjechał się na wakacje.

Trwające od paru miesięcy, bez przerwy, obrady sejmowe zostały w dniu 20 lipca zakończone. Obok szeregu ustaw, Sejm obecny uchwalit w trzecim czytaniu reformę rolną. Za reformą głosowało 200 posłów przeciwko 90.

Poniżej podajemy w całości przemówienie posła St. Głabińskiego jako rzecznika największego klubu w Sejmie wyrażające stanowisko Związku Ludowo-Narodowego, który głosował za uchwaleniem reformy rolnej.

(Red.)

„Wysoka Izbo! Przystępując do trzeciego czytania i ostatecznego głosowania nad sprawą reformy rolnej, pragnę jeszcze raz imieniem Związku Ludowo-Narodowego zaznaczyć nasze stanowisko w tej sprawie.

Jesteśmy za tem z tego powodu, że ustawa obowiązująca w roku 1920 nietylko nie jest zgodna z Konstytucją, ale zupełnie nie spełniła tych nadziei, jakie do niej przywiązywano, ale także ze względów ogólnych, politycznych, społecznych i gospodarczych.

Ustawa z d. 15 lipca 1920 r. jest przede wszystkim niezgodna z Konstytucją dlatego, ponieważ jej postanowienia o odszkodowaniu w wysokości połowy wartości rynkowej ziemi, jest sprzeczne z Konstytucją. Ale nie to jest największą wadą ustawy z d. 1920. Największą jej wadą jest to, że nie troszczyła się ustawa i nie troszczono w wykonaniu tej ustawy o tych, dla których ustawa została wydana, a mianowicie, o parcelantów.

Moje stronnictwo podczas uchwalania zasad tej ustawy z r. 1919, stało na innym stanowisku,

aniżeli ustawa ta stanęła. Byliśmy tego zdania, że przede wszystkim należy umożliwić parcelację dobrowolną, że należy w tym celu stworzyć duży bank parcelacyjny i wyznaczyć kontyngent dla tego banku w wysokości około 300.000 morgów rocznie. Jednakowoż Wysoka Izba w Sejmie Konstytucyjnym inaczej postanowiła i w r. 1920 już zgodnie z innymi stronnictwami, głosowaliśmy za tą ustawą. Ustawa ta stała się według naszego przekonania nie- szczęściem właśnie dla tych, dla których była obliczona — z jednej strony zatamowała obrót nieruchomościami, podkopała kredyt hipoteczny, z drugiej strony zaś nie zapewniła parcelantowi i osadnikowi tego, czego on z konieczności potrzebuje, jeżeli parcelacja i kolonizacja ma być skuteczna. Parcelant wydawał całą swoją gotówkę na zakupno gruntu, wyzbywszy się gotówki, nie miał środków ani na inwentarz gospodarczy, ani na budynki, zamieszkał w wilgotnych norach, nie był w stanie uprawić gruntów, a nawet dotychczas część osadników mieszka w lepiankach, tak, że ci, dla których ta ustawa była uchwalona, mają największy żal do Sejmu i społeczeństwa. Aby w przyszłość zapobiec tego rodzaju parcelacji, jak ona się odbywała i tego rodzaju osadnictwu, uważamy za potrzebne zmienić tę ustawę i oświadczamy się zasadniczo za nowela do tej ustawy. Oczywiście, nie tylko ten cel, ale i ogólne cele, jakie nami kierowały przy uchwalaniu ustawy o parcelacji, ustawy tej o reformie i obecnej są dla nas decydujące.

Nie możemy zapomnieć o tem, że jesteśmy krajem o znacznej ludności, przeludnionym w nie-

których dzielnicach, a szczególnie przeludnioną jest wieś polska w niektórych województwach. Nie możemy zapomnieć o tem, że przed wojną wysyłałiśmy krocie tysięcy naszej ludności zagranicę, że ona emigrowała szczególnie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, że w r. 1913 i 1914, w 2 latach przed wojną emigrowało do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej od nas 300 tysięcy, to znaczy 150 rocznie i to znów w większej części ludność rolnicza, część niezawodnie po zarobek, ale część także i dla osiedlenia się dlatego, że w kraju chleba nie znajdowała.

Pamiętamy także o tem, że już przed wojną znaczna część naszej ludności musiała szukać chleba poza granicami naszego kraju, że szczególnie do Niemiec wysyłałiśmy rocznie około 400,000 ludzi i to Polaków, nie licząc Rusinów i innych narodowości z ziem, należących do Polski. Więc mamy niewątpliwie przeludnienie i musimy się starać o to, żeby tej ludności, temu przyrostowi zapewnić jakiś warsztat pracy w naszym kraju. Kolonji Polska nie otrzymała i dlatego o kolonjach myśleć nie możemy. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zamykają się przed naszą emigracją, a tem samem tem większy obowiązek jest, skoro mamy niepodległe państwo polskie, zapewnić warsztaty pracy dla tej ludności.

Wiemy, że inne państwa, które również mają zbyt ludności, starają się o to, jeżeli nie mają kolonji, żeby znaleźć upływ dla swojej ludności w innych sąsiednich państwach. Niedawno słyszełiśmy, że przy rokowaniach o traktat handlowy z Niemcami, rząd niemiecki wystąpił z żądaniem, żeby pozwolić Niemcom przesiedlać do Polski dla zarobku rzemieślników i należących do innych zawodów.

Czyż pozwolimy na to, żeby nasza własna ludność nie znajdowała miejsca w naszym kraju, żeby dla nich nie można stworzyć warsztatów pracy, gdy inne obce narody widzą w naszym państwie możliwość osiedlenia się i znalezienia chleba.

Dalszą przyczyną jest znany fakt, że w naszym kraju w niektórych dzielnicach mamy ogromną ilość karłowatych gospodarstw.

Wprawdzie karłowate gospodarstwa znajdują się w każdym państwie, w każdym kraju, ale takiej ilości, jaką my mamy w niektórych województwach, inne kraje nie wykazują. Przedewszystkiem w województwie krakowskiem, jak wiadomo, według spisu w r. 1921, okazało się 150,000 gospodarstw karłowatych poniżej 2 ha, w kieleckiem województwie okazało się 96,000 takich karłowatych gospodarstw. Jeżeli zatem mamy możliwość powiększenia karłowatych gospodarstw, a dla części ludności znalezienia innych warsztatów pracy, to obowiązkiem naszym jest postarać się o to. Po trzecie — wiemy o tem, że przechodzimy dzisiaj wielkie przesilenie gospodarcze w naszym kraju, a przesileniem gospodarczem dotknięty jest nie tylko przemysł, ale także większa własność ziemską. Nie będę tutaj wchodził bliżej w przyczyny, dlaczego wielka własność ziemska dziś znajduje się w ciężkiem położeniu. Dotyczy to szczególnie takich posiadłości, które są mniej silne, mniej wytwórcze, które nie mogą sprostać potrzebom, jakie nowoczesne życie przyniosło a także nowoczesnemu ustawodawstwu: z jednej strony podniesienie kosztów produkcji, podniesienie zarobków robotniczych, z drugiej strony ustawodawstwo socjalne, które nakłada znaczne ciężary także na większą własność, nareszcie ustawodawstwo podatkowe nasze, ustawodawstwo według mego prze-

konania, niesprawiedliwie przez wprowadzenie progresji w podatku gruntowym.

To wszystko zwiększyło tak znacznie ciężary dla wielkiej własności, o ile nie jest opartą na własnych kapitałach i kredycie, o ile nie jest uprzemysłowiona i dobrze zagospodarowaną, chwieje się, staje się coraz mniej wytwórczą, przechodzi w obce ręce i jest wystawioną masowo na sprzedaż. Dlatego w takiej chwili jest obowiązkiem społeczeństwa pomyśleć o tem, ażeby ta ziemia, która jest przeznaczona na sprzedaż, która tak czy owak ma wyjść z rąk słabszych, ażeby ona się dostała w odpowiednie ręce, ażeby były w to miejsce stworzone odpowiednie warsztaty, warsztaty wytwórcze i w interesie ludności i w interesie wytwórstwa krajowego.

Nareszcie, od chwili powstania naszego państwa niepodległego i zjednoczenia naszego kraju, okazały się bardzo znaczne i wybitne różnice pod względem gospodarczym i pod względem podziału ziemi. Jest w interesie ogólnym kraju, w interesie tak ogólnonarodowym, ażeby te różnice, jakie istnieją pomiędzy dzielnicami pod wielu względami, były wedle możności wyrównane. Nie chodzi o to, ażeby komukolwiek, jakiejkolwiekby narodowości robić krzywdę, ale jest w interesie całego kraju, jest obowiązkiem naszym i rządu, który ma czuwać nad dobrem tego kraju, ażeby te różnice zostały wyrównane odpowiednio. Dlatego też uważamy, że jest obowiązkiem naszym przy sposobności właśnie tej t. zw. reformy rolnej, która powinna objąć nie tylko odpowiedni podział ziemi, ale także i komasację, scalenie gruntów, i usunięcie serwitutów, wogóle całą reformę agrarną, przesunąć ludność rolną do okolic mających obfitość ziemi i przyczynić się do podniesienia kultury rolnej w całym kraju.

Wskutek tego stanu cierpią siły produkcyjne społeczeństwa i całego kraju, jest więc w interesie narodu, aby te wszystkie siły, które są wolne, mogły być wykorzystane nie tylko dla nich samych, ale dla ogółu. Niedostateczna wytwórczość naszego rolnictwa jest tylko w części następstwem czynników, które są od nas niezależne, następstwem klęsk elementarnych, niedostatecznego postępu, mało intensywnej gospodarki, ale także, o ile chodzi o własność ziemską drobną, następstwem niemożności wyzyskania całego zasobu naszych sił wytwórczych dla ogółu. Jeżeli rolnik ma warsztat rolny, który obejmuje zaledwie jedną lub dwie morgi, a ma rodzinę, złożoną z 5 lub 6 osób, często dorosłych, to jakże można spodziewać się, że ta rodzina znajdzie dla swojej siły produkcyjnej odpowiedni warsztat pracy na tych dwóch morgach ziemi, chyba, że odpłynie, o ile ten odpływ jest dla niej możliwy.

Widzimy więc, że i produkcja kraju na tem cierpi i interes produkcji wymaga, aby te warsztaty były liczniejsze, aby były większe, samodzielne, żeby te gospodarstwa były gospodarstwami prawdziwemi a nie gospodarstwami karłowatemi gdzie gospodarz nie jest gospodarzem tylko chalupnikiem, albo wychodźcą, robotnikiem sezonowym.

To są zatem, powtarzam, ogólne przyczyny, które sprawiają, że byliśmy i jesteśmy za reformą rolną, chociaż uznajemy konieczność zmiany obowiązującej ustawy z r. 1920.

Niewątpliwie nowela, którą mamy uchwalić przedstawia wiele stron ujemnych. Musimy zapytać czy chwila dzisiejsza jest odpowiednią do tego, pod względem finansowym i gospodarczym, ażeby przeprowadzić dzisiaj tego rodzaju reformę. Istotnie byłoby rzeczą niezrozumiałą, gdybyśmy dzisiaj po-

dejmowali wielką reformę agrarną. Pamiętajmy jednak o tem, że ustawa z 15 lipca r. 1920, obowiązuje. My nie uchwalamy nowej ustawy tylko nowelizujemy ustawę z roku 1920 która ciąży na naszym życiu gospodarczym i społecznym. Bo jak powiedziałem na wstępie, ten fakt, że wskutek tych ustaw kredyt hipoteczny jest osłabiony, że obrót ziemią jest całkiem uniemożliwiony, to nie jest następstwem tej noweli, którą mamy uchwalić. To jest następstwem tej ustawy, która obowiązuje i której przekreślić nie jesteśmy w stanie. Projekt noweli przynosi zasadę dobrowolnej parcelacji przeciwnej zasadzie na jakiej opiera się ustawa z r. 1920. Nowela ta dąży do wyposażenia ludności rolnej nie tylko w ziemię ale także dać jej możność nabycia inwentarzy i zaopatrzenia się w budynki. Największa trudność leży wtem, że Polska jest ogolocoła z kapitałów pieniężnych.

My nie możemy własnymi siłami pieniężnymi tak wielkiej reformy przeprowadzić, ale o kapitał powinno się państwo postarać, ażeby ta reforma rolna mogła wydać dobre owoce. Obawiam się, że pod tym względem nie uczyniono kroków, które uważamy za niezbędne. Wiadomo, że listy rentowe opiewają na złoto, bez względu, czy to będzie nasz złoty, czy inny pieniądz złoty.

Niektóre kraje przy podobnej reformie postarały się zawczasu, ażeby sobie zabezpieczyć zbyt obligacyj złotych zagranicą. Wiadomo np., że na podstawie Traktatu Lozańskiego, Grecja musiała przyjąć i osiedlić u siebie wszystkich Greków, którzy dotychczas mieszkali w Turcji na ziemiach nie odstąpionych Grekom. Jest ich razem 1.200.000. Niemal całą tą ilość 1.200.000 przesiedlono już do Grecji, ale nie siłami finansowymi samej Grecji, ponieważ Grecja nie miała potrzebnych sił finansowych. Lecz Grecja postarała się o to, ażeby renta, która została w tym celu wydana, została nabyta przez Anglików. Znalazła się firma bankierska która udzieliła 7.500.000 funtów angielskich, w ten sposób, że otrzymała obligacje, opiewające na złoto i ulokowała w kraju korzystnie, bo sprzedała po kursie 88 obligacje 7 proc. Subskrypcja została pokryta dwudziestokrotnie, to jest subskrybowano 150.000.000, zamiast 7.500.000. Wprawdzie rząd grecki postarał się o aprobatę Ligi Narodów. Liga Narodów wzięła tę sprawę w swoje ręce, udzieliła gwarancji i obligacje ulokowano.

Według mego zdania, powinien był rząd już w tym celu poczynić kroki, ażeby listy rentowe zostały ulokowane za granicą. To jest nie tylko interes tych właścicieli, których ma się spłacić rentą złotą, ale to leży w interesie całego kraju, bo przy tej sposobności napłynie kapitał do kraju, a bez wpływu tego kapitału, nie można liczyć na skuteczną reformę rolną. Jeżeli będziemy wydawali rentę ziemską, która będzie bardzo dobrym papierem, który będzie opiewać na złoto, podobnie, jak pożyczka dolarowa, ale w kraju dla braku pobytu, może mieć kurs nieproporcjonalnie niski.

Sądzę zatem, że te kroki ze strony rządu już powinny były być poczynione, powinny być uczynione jaknajprędzej, obecnie tak, ażeby przy pewnej interwencji Ligi Narodów obligacje mogły być zagranicą ulokowane. Wiadomo mi, że ta sama firma angielska, która podjęła się emisji, sfinansowania ostatniej pożyczki greckiej, byłaby gotowa także na podobnych warunkach i inną pożyczkę na ten cel sfinansować.

Jednakowoż, Wysoko Izbo, sądząc, że już wyszliśmy z okresu nawpół rewolucyjnego, w którym

uchwaliliśmy w swoim czasie ustawę z roku 1920 i dlatego też z większym spokojem i poczuciem sprawiedliwości, aniżeli wówczas, możemy przystąpić do ostatecznej decyzji. Jest to nie tylko w interesie tych, którzy mają być ewentualnie wyłączeni, ale w interesie całego kraju, dobiej opinji tego kraju, w interesie naszego kredytu zagranicznego, ażebyśmy to wszystko, co jest w naszej mocy, udzielili, ażeby ta ustawa istotnie była zgodna z temi ogólnymi zasadami, jakimi się rządzą państwa praworządne. Nie idę tak daleko, żebym się domagał, ażeby przy sposobności szacunku sąd przy każdym indywidualnym wypadku miał być powoływany, ale w każdym razie chodzi o to, żeby to wynagrodzenie, jakie otrzymują właściciele, było istotnem, choćby umiarkowanym wynagrodzeniem, zbliżającym się do rzeczywistej wartości, jaką ten grunt ma.

Wszakże dlatego, jak wiadomo, musimy znowelizować ustawę z 1920 r., ponieważ tam wyraźnie było postanowienie, że właściciele otrzymają tylko połowę wartości szacunku, a nadto na cele funduszu inwalidzkiego zapewniono 10 do 30 proc. ceny. Prosta konsekwencja wymaga, aby nowela zapewniła im wynagrodzenie większe, a nie niższe, niż im przysznawała ustawa z r. 1920. A to nie jest tak do osiągnięcia, bo ziemia spadła w swej wartości, wartość ziemi jest znacznie mniejsza niż w r. 1920 i niema narazie widoków, żeby się ta wartość ziemi miała podnieść. Tak samo względy słuszności i ogólne zasady prawne i moralne domagają się tego, żeby właściciel otrzymał jakąś kwotę, którąby mógł użyć produktywnie nie tylko w interesie własnym, ale i w interesie gospodarstwa krajowego. Przecież nie chcemy skazać tych ludzi, którzy są właścicielami ziemskimi, aby się stali pasożytami w naszym kraju, bo tylko odcinali kupony od 5 proc. czy 8 proc. renty. Oni powinni być jako ludzie inteligentni, użyci dla celów produkcyjnych w kraju, otrzymać pewną sumę, żeby mogli ulokować część do przemysłu. O ile zostaną na ziemi, to niewątpliwie także będą potrzebowali pewnej gotówki, aby odpowiednio na nowo się zagospodarować.

Należy także uwzględnić stosunki odrębne na naszych Kresach. Na Kresach gospodarka jest zupełnie inna, niż u nas. Naprzykład na Polesiu jest znacznie więcej łąk i pastwisk, jak wiadomo, niż roli. Są tam także i nieużytki, wielkie bagniska, ale łąk i pastwisk w rękach wielkiej własności jest znacznie więcej niż roli. To wymaga odpowiedniego sposobu gospodarowania i dlatego 180 ha uważamy za zbyt mały obszar. Wysoka Izba się zgodzi, aby zastosować się do koniecznych potrzeb gospodarczych na Kresach.

Nareszcie jedną z głównych wad tej ustawy widzę w tem, że rząd, a właściwie minister reform rolnych ma władzę zbyt daleko sięgającą. To jest władza wprost dyktatorska; oddajemy w tej ustawie pełnię władzy ministrowi reform rolnych. Zapewne dla pewnych stronnictw może to być bardzo dużym dowodem zaufania dla pewnej osoby. Ale my nie wiemy, jaka osoba będzie tym ministrem reform rolnych. A jakkolwiek osoba to będzie, nie sądzę, aby cieszyła się pełnem zaufaniem wszystkich stronnictw i całej Izby.

Naprzykład jeżeli mamy postanowić w ustawie, że kontyngent ma wynosić „nie mniej” niż 200 tysięcy ha, to wobec tego, że ocena i decyzja należy do ministra reform rolnych i z tego „nie mniej”, może zrobić i 300 i 400 tysięcy ha. wbrew całemu

planowi gospodarczemu, jaki mamy przy uchwale-  
niu reformy rolnej.

Dlatego jesteśmy stanowczo przeciwni temu,  
aby tego rodzaju nieokreślone pełnoročnictwa da-  
wać ministrowi reform rolnych, czy też rządowi  
Zresztą Sejm ma przecież decyzję w swoim ręku,  
może zmienić tę ustawę każdego czasu i nie ma  
żadnego powodu, aby tego rodzaju nieokreślone  
postanowienia w ustawie się znajdowały.

To samo odnosi się także do wykazu imien-  
nego, który ma być ogłoszony i musi być zastoso-  
wany do zasad, na których opiera się cała ustawa.

Przytoczyłem tylko kilka punktów, które uwa-  
żam za bardzo ważne i które przy dobrej woli  
wszystkich stronnictw mogą i powinny być zupełnie  
w ramach zasad tej ustawy odpowiednio zmienione  
i naprawione. Mówię to nie w interesie jakiegokol-  
wiek warstwy, ale w interesie całego kraju, w inte-  
resie kredytu hipotecznego i w interesie praworząd-  
ności, na której się nasze państwo opiera i musi  
opierać się nadal w przyszłości. Wprawdzie jest  
jeszcze wiele innych względów gospodarczych, które  
przemawiają przeciwko ustawie, ale liczę się  
z tem, że najważniejszym czynnikiem gospodarczym  
jest pokój i pewność gospodarcza, i dlatego muszę  
pragnąć, aby stosunki te raz narazie zostały  
ustalone.

Byliśmy kilkakrotnie w konieczności narusze-  
nia ogólnych zasad praworządności. Naruszyliśmy  
ją przy ustawie o ochronie lokatorów, ze względu  
na pewne konieczności; naruszyliśmy przy walory-  
zacji wierzytelności prywatnych ze względu na de-  
waluację marki i z innych przyczyn, naruszyliśmy  
je przy dewaluacji pożyczek państwowych, więc przy  
wielu okazjach naruszyliśmy zasady praworządności,  
ale teraz przyszedł okres, kiedy możemy już oprzeć  
się na zasadach konstytucyjnych, możemy czuwać  
nad tem, ażeby także zagranica rozumiała, że my  
jesteśmy państwem praworządnym, że o naruszeniu  
zasad konstytucyjnych u nas na przyszłość niema  
mowy.

Mam nadzieję, że Wysoka Izba, tak jak raczy-  
ła mnie spokojnie wysłuchać, tak też przy głoso-  
waniu odpowie zasadniczym żądanom, jakie tutaj  
przedstawiłem. Klub mój ma jak najlepszą wolę  
i gotowość głosowania wówczas za tą ustawą.

## SPRAWY MIEJSKIE

### Wywiad z p. F. Andrzejewskim w spra- wie gospodarki miejskiej.

Korzystając z uprzejmości p. Feliksa  
Andrzejewskiego, ławnika m. Łowi-  
cza, pragnę podzielić się z Szan.  
Czytelnikami „Łowiczana” wiado-  
mościami, jakich łaskawie udzielił mi  
nasz Szanowny ławnik w sprawach  
gospodarki miejskiej.

#### Wodociągi miejskie.

Od istnienia miasta nikt oczywiście nie zakła-  
dał w Łowiczu wodociągów, gdyż nie było na to  
pieniędzy a powtórę rządy zaborcze nie intereso-  
wały się zbytnio tą sprawą i uważały, że woda  
z Bzury ludziom wystarcza.

I pili ludziska wodę z zamulonych studzien,  
skażoną wodę z Bzury i stan ten trwałby może  
jeszcze dziesiątki lat—gdyby nie energia obecnego

Zarządu miasta, który wytknął sobie niejako za cel  
główny zerwać z przeszłością, a Łowicz postawić w  
rzędzie miast wzorowych.

Oczywiście daleko jeszcze do tego, ale z roz-  
machu jaki Zarząd i Rada miejska wzięły, należy  
przypuszczać, że wodociągi miejskie w roku Pań-  
skim 1925, choć w części, będą już uruchomione.

Plany i kosztorysy wykonał znany w Łowiczu  
i Warszawie b. łowiczan, inż. E. Szenfeld, naczelny  
dyrektor kanalizacji i wodociągów m. Warszawy za  
sumę 10000 zł. które złożono do zatwierdzenia Min.  
Robót Publicznych.

#### Wiercenie studni artezyjskiej

odbywa się już od paru miesięcy na przedmieściu  
Kostka (obok posesji p. Germana Kolaszyńskiego)  
i wywiercono około 60 mtr. Fachowcy przypuszczają,  
że pozostało jeszcze do wiercenia nie więcej jak  
15 mtr. i mają niezłomną nadzieję, że dostaną się  
do źródła a zatem Łowicz miałby wodę zupełnie  
dobrą t. j. najlepszą jaka w Łowiczu wogóle może  
być. Horoskopy swe opierają na tym, że st. Ziel-  
kowice jak i nowy gmach Seminarjum Państwowe-  
go w Łowiczu przy ulicy Piotrkowskiej, posiadają  
wodę z tego samego źródła a ponieważ obecnie  
wiercenie odbywa się pośrodku między tymi punkta-  
mi, więc i woda musi być w tym punkcie.

Na wiercenie wydatkowano dotychczas około  
13000 złotych i studnia będzie gotowa do 15-8-1925 r.,  
o ile nie zajdą nadzwyczajne przeszkody.

Przeprowadzenie sieci wodociągowej nastąpi  
natychmiast po ukończeniu studni artezyjskiej

W roku bieżącym przeprowadzona będzie sieć  
długości 3 kilometry (cała długość sieci wynosi  
14 klm.) w najbardziej zaludnionych dzielnicach,  
a mianowicie: 1) od studni do szosy łódzkiej, 2) tar-  
gowisko miejskie, 3) ulica Piotrkowska, 4) Nowy-Ry-  
nek, 5) Zduńska i Rynek im. Kościuszki do wylotu  
ulicy 3 Maja.

Na całej przestrzeni urządzone będą krany  
pożarne co 100 metr. i otwory do kranów co 50 me-  
trów. Roboty (na przestrzeni 3 kilometrów) wyko-  
na firma Rychowski, Wehr i S-ka w Warszawie  
z którą już zawarto prowizoryczną umowę.

Zmontowanie pompy odśrodkowej, motoru  
elektrycznego, budowa maszyn i zbiornika nastąpi  
natychmiast po wywierceniu studni, obok niej. Wie-  
ża ciśnień stanie na Nowym - Rynku ale dopiero  
w roku przyszłym. Obecnie woda dostarczana bę-  
dzie bezpośrednio ze studni przy pomocy motorów.  
Filtrów nie będzie ze względu na to, że woda bę-  
dzie ze studni artezyjskiej a zatem filtry samo przez  
się odpadają.

Do ukończenia sieci 3 kilometrowej będzie  
potrzeba 105.000 złotych.

Ponieważ Magistrat wydatkował dotychczas z do-  
chodów bieżących 23 tysiące, firma Lipop daje ma-  
terjałów za 45000 zł a zatem wyłożono 68 tys. złotych.

Na dalsze prowadzenie robót jak i pokrycie  
przyjętych zobowiązań Magistrat ma przyrzeczoną  
pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego w War-  
szawie i o ile kredyty będą otrzymane do 1-9-25 r.  
to sieć wodociągowa na przestrzeni 3 kilometrów  
będzie gotowa do 1-XI r. b. przyczem, woda sprze-  
dawana będzie, przypuszczalnie, po cenie 2 gr. za  
wiadro co da dochodu miastu w przybliżeniu 3000 zł.  
miesięcznie. Krany dla ludności będą umieszczone  
w odstępach najdogodniejszych.

Po przeprowadzeniu sieci i oddaniu do użytku  
publicznego, właściciele domów mogą już przepro-  
wadzać oddzielne sieci w podwórzach a nawet

w poszczególnych mieszkaniach. Za wodę wtedy płacić będą właściciele domów bezpośrednio w Magistracie co miesiąc. Koszt przeprowadzenia sieci w podwórzu wynosić będzie około 200 złotych. O ile w roku bieżącym nie będzie jeszcze przymusu na przeprowadzenie sieci w podwórzu o tyle w roku przyszłym Rada Miejska prawdopodobnie uchwali przymus.

Palącą sprawą w Łowiczu są wreszcie

### chodniki miejskie

o których również myśli Zarząd miasta i sprawa ta została posunięta o tyle, że zakupiono i wykonano w betoniarni miejskiej około 4000 sztuk płyt cementowych o wymiarach 50×50 cm. oraz około 1500 metr bieżących betonowych i granitowych bortnic chodnikowych i kilkadziesiąt metrów kostki granitowej. W sierpniu nastąpi układanie chodników, a mianowicie: prawa strona ulicy 3 Maja (od Rynku) do ulicy Tkaczew, ulica Warszawska (lewa od Rynku), i rynek im. Tad. Kościuszki od Banku Ziemi Łowickiej do ulicy Podrzecznej oraz część ulicy Zduńskiej.

Ponieważ bortnic i płyt jest stosunkowo dużo, przeto będą użyte na wyłożenie chodnika w alei im. Sienkiewicza obok klasztoru, przyczem jezdnia będzie wyleszowana i wyźwirowana, służyć jednak będzie tylko do komunikacji pieszej.

W związku z chodnikami, aktualną jest sprawa

### bruków miejskich

Dotychczas przebrukowano 1200 metrów kwadratowych. Do jesieni r. b. jezdnie w całym mieście będą zupełnie naprawione. W połowie sierpnia Magistrat przystąpi do wybrukowania Zielkówki do toru kolei obwodowej oraz przeprowadzi kryty kanał do odpływu wody deszczowej i z młyna M. L. Żelechowskiego. Koszt kanału i wybrukowanie wyniesie około 6000 złotych.

Drogi podmiejskie zostały naprawione sposobem szarwarkowym i przez Magistrat.

Przy tych robotach Magistrat dał zatrudnienie od Maja 10—15 bezrobotnym dziennie.

### Mosty miejskie

zostały również przełożone; most na Długiej, most przy ulicy Kaliskiej, szereg mostków naprawiono i około 15 mostków nowych betonowych założono. Magistrat uskarża się na ustawiczne psucie rowów, nasypów i t. p. przez jednostki mało kulturalne a następnie nikt nie zwraca uwagi na to, że na mostach szybka jazda wozami, powozami, samochodami jest niedozwolona. Obecnie wprowadzono inowację w tym względzie i każdy kto przekroczy przepisy będzie pociągany do odpowiedzialności karnej.

### Ogrody miejskie

zostały doprowadzone do stanu używalności.

Ogród w alei Sienkiewicza jest już otwierany w godzinach popołudniowych, oficjalne zaś otwarcie nastąpi dopiero w roku przyszłym po całkowitem urzędzeniu. Niektóre drzewka uschły z powodu zbyt późnego zasadzenia, ale nie jest to wina Magistratu a firmy, która drzewa dostarczyła zapóźno. Tak zwany

### „Ogród Saski“

został wykończony i oddany do użytku i pod opiekę mieszkańców.

Magistrat z przyjemnością stwierdza bardzo kulturalne zachowanie się publiczności w ogrodzie i przestrzeganie przepisów. Choć w początkach było trudno, dziś jednak jest inaczej.

Od dnia 23 b. m. przygrywać będzie stale w czwartki orkiestra 10 pp. Wejście za minimalną opłatą. Ażeby uprzyjemnić chwile pobytu dzieciom w ogrodzie, Magistrat zakupił 2 jeże, sarnę, wieściorki, pawie i gołębie.

### Elektrownia miejska

została doprowadzona do stanu zupełnie zadawalającego i obecnie jest pod zarządem specjalisty inżyniera-elektrotechnika p. Habiniaka. Do ogólnej liczby 120 lamp w mieście przybyło jeszcze 25 t. j. przy szosie Bolimowskiej (do posesji W. Srzednickiego), przy ulicy Zabiej, most taryfowy (Mostowa) i część Tkaczewa. Przy szosie Bolimowskiej lampy jeszcze się nie palą ze względów formalnych, gdyż Magistrat prowadzi pertraktacje z koleją.

Oświetlenie pozostałych przedmieść nastąpi w roku przyszłym.

Wkrótce elektrownia z gospodarki miejskiej będzie wydzielona i przejdzie pod zarząd autonomiczny wybrany przez Radę Miejską a to dla dobra interesów ogólnych jak i w związku z przekształceniem elektrowni na okręgową i elektryfikację całego powiatu. Obecnie przeprowadzany jest ogólny normalny remont elektrowni i instalacji.

Dążąc stale i wytrwale do udoskonalenia przedsiębiorstw miejskich, Zarząd miasta zajął się i

### Rzeźnią miejską

gdzie zmontowano nowoczesną chłodnię z wyrobem sztucznego lodu. Chłodnia nie jest jednak czynna z powodu zepsucia się studni artezyjskiej. Obecnie układane są rury betonowe z rzeźni do rzeki (106 mtr.) aby można było doprowadzać wodę do chłodni, poczem chłodnia zostanie uruchomiona jak również nastąpi wyrób lodu. Jesienią roku bieżącego rzeźnia zostanie oparkaniona.

Przeciętne tygodniowe uboje w rzeźni wynoszą: Zimą: 54 szt. bydła rogatego, 70 cieląt, 15 owiec, 150 sztuk nierogaczyny oraz w lecie: 50 szt. bydła rogatego, 150 cieląt, 46 owiec i 65 sztuk nierogaczyny. Z powyższej ilości wywożą około 30% a pozostałe 70% konsumuje miasto i okolica.

Po udzieleniu mi tych informacji poprosiłem jeszcze szan. ławnika, aby był łaskaw poinformować mnie o bardzo ważnych sprawach, które są najważniejsze z pośród ważnych spraw, a mianowicie, sprawa rozbudowy miasta i szkolnictwa powszechnego w mieście.

Ponieważ miasto Łowicz, jak i wogóle wszystkie miasta, cierpią na głód mieszkaniowy, byłem ciekaw jak posunęło się u nas budownictwo.

### Rozbudowa miasta

trwa ale pomalą.

Po kilkakrotnych redukcjach sumy początkowej 100 milionów jaka miała być użyta w całym państwie na cele budowlane, miasto Łowicz otrzyma 65000 zł. pożyczki państwowej jeszcze w roku bieżącym, przyczem mieszkańcy miasta mają wpłacić do 1-XI 25 48000 podatku państwowego na powyższy fundusz, czyli razem miasto będzie miało do dyspozycji 113.000 złotych.

W roku bieżącym udzielane będą pożyczki tylko na budowę domów murowanych twardo—krytych. Jak występować o pożyczki i jakie należy złożyć dowody podane jest w niniejszym numerze „Łowiczana“.

Ruch budowlany w roku bieżącym jest stosunkowo duży. Podań o zezwolenie na budowę, przeróbki i t. p. załatwiono dotychczas 69, przyczem

12-u budujących reflektuje na pożyczkę państwową. Na wydzielonych i wydzierżawionych przez miasto 32 parcelach na Kostce, stoi pod dachem 14 budynków, reszta parceli jest wydzierżawiona z warunkiem pobudowania domu w ciągu jednego roku. W końcu b. r. około 40 rodzin będzie mogło zamieszkać w nowych budynkach.

Największą bołączką miasta są stare i walące się domy, przeważnie na przedmieściach, gdzie właściciele nie remontują zupełnie a czasami nawet nie zezwalają na remont lokatorom. Wytworzyło się biedne koło. Właściciele nie mogą remontować lub nie pozwalają lokatorom, tam zaś, gdzie właściciel zezwala, nie mogą lokatorzy. Domy zaś walą się. Środki, któreby ustawowo i prawnie regulowały te sprawy, są tak długie, przewlekłe i uciążliwe, że gra nie warta świeczki.

Ustawa o rozbudowie miast przewiduje zasadniczo pożyczki na przymusową reparację, jednak w roku bieżącym pożyczki te udzielane nie będą.

Aby choć w części zaradzić złu, Magistrat przystąpił do budowy 12-rodzinnego domu drewnianego na Kostce, obok posesji p. Germana Kolażyńskiego, gdzie znajdują schronienie najbardziej potrzebujący.

### **Szkolnictwo powszechne i zawodowe, muzeum i czytelnia.**

O stanie szkolnictwa t. znaczy o ilości uczęszczających dzieci płci obojga do szkół miejskich pisać na razie nie będę, gdyż te dane podam kiedyindziej, chodziło mi jednak o zbadanie w jakich warunkach dzieci uczyć się będą od września.

Na to mój informator udzielił mi następujących danych: obecnie przeprowadzane są remonty szkół powszechnych (19 lokali) oraz przerabla się gruntownie lokal Szkoły Handlowej w domu miejskim.

Ponieważ lokale obecnie nie nadają się a'la long do nauki i są za szczupłe dla tej ilości dzieci, które muszą się uczyć, przystąpiono do sporządzenia planu 2-ch budynków szkolnych nowoczesnych wraz z krytą salą gimnastyczną.

Plany i kosztorysy projektuje i sporządza obecnie, architekt miejski p. Stanisław Porczyński. Plany te będą gotowe do 1/8 25 r. poczem Magistrat przystąpi do realizacji projektów w miarę przyznania funduszków. Szkoły staną na przedmieściu Bratkowice w tak zwanej „Szkółce topolowej”.

Lokal Muzeum Miejskiego im. Władysława Tarczyńskiego został powiększony i gruntownie wyremontowany. Wkrótce nastąpi otwarcie muzeum.

Czytelnia publiczna mieści się obecnie w 3-ch pokojach na parterze w gmachu Magistratu.

Na tem swój wywiad zakończyłem, dziękując serdecznie p. Andzejewskiemu za udzielenie mi tych danych oraz za poświęcenie mi czasu, gdyż będąc bardzo zajęty sprawami miejskimi jak i społecznymi, znalazł chwilę dla mnie, abym za pośrednictwem „Łowiczana” mógł podzielić się szczegółami podanymi wyżej z Szan. Czytelnikami.

*Mieczysław Szajdng.*

Łowicz, 22/7 25 r.

To samo dzieje się w całym mieście, bo dozorca domowi zamiatając nie polewają ulic wodą.

Jak się dowiadujemy, sprawa kupna specjalnego aparatu do zraszania rynków była już omawiana w Klubie listy Nr. 8 lecz nie widać aby się dalej posunęła.

Apelujemy więc w imieniu mieszkańców miasta, aby czynniki miarodajne zechciały wejrzeć w tę sprawę naprawdę palącą ze względów zdrowotnych jak i oszczędnościowych.

Jeżeli stan ten trwać będzie nadal, to domy świeżo odnowione znów będą wyglądały odstrasza-jąco i cała praca pójdzie na marne.

Następnie, zamiatanie odbywa się w biały dzień o godzinie 11 lub 3 zamiast rano, kiedy ruch uliczny jest bardzo mały.

— **Zebrań Klubu Radnych Miejskich z listy Nr. 8.** Prezydium Klubu uprzejmie prosi pp. radnych z listy Nr. 8 o łaskawe przybycie w dniu 28 b. m. (wtorek) o godzinie 8 wieczór do Banku Ziemi Łowickiej na posiedzenie Klubu.

Przewodniczący: *Fr. Kokczyński.*

— **Zwłoki kobiety.** W zeszłym tygodniu, podczas zniw, znaleziono w życiu z prawej strony Bzury za mostem Warszawskim zwłoki kobiety niewiadomo nazwiska i pochodzenia. Rozkład ciała był zupełny i nie można było nawet stwierdzić wieku. Dokumentów żadnych nie znaleziono.

— **Nagły zgon.** W dniu 23 b. m. we wsi Małszycach, tuż pod Łowiczem, zmarła nagle Marjanna Wysocka lat 33.

Władze śledcze i lekarskie zjechały na miejsce wypadku aby skonstatować przyczynę śmierci.

— **Wycieczka Tow. Gimn. „Sokół”.** Zarząd Tow. „Sokół” podaje do wiadomości Druhów i Druhen, że Tow. Gimn. „Sokół” urządza w niedzielę dn. 26.VII-25 r. wycieczkę do lasu Nieborowskiego.

Zbiórka na placu Banku Ziemi Łowickiej o godz. 13.15. wyjazd koleją 13.50.

— **Portmonetka** znaleziona w ogrodzie miejskim w dniu 23 b. m. z pewną kwotą pieniężną, jest do odebrania w administracji „Łowiczana”.

— **Koncert orkiestry 10 pp.** Wczoraj w ogrodzie miejskim koncertowała w godzinach wieczornych orkiestra 10 pp. pod batutą p. porucznika Waltera. Ogród zapelniony był pobrzegi.

W każdy czwartek orkiestra koncertować będzie stale. Wejście do ogrodu podczas koncertu 20 groszy.

— **Złoty „Sokołów”.** Zarząd T-wa „Sokół” niniejszym komunikuje Druhom i Druhom, że Sekretarjat Tow. Gimn. „Sokół” przyjmuje zgłoszenia (zapisy) na wyjazd do Skierniewic w dn. 2.VIII 25 r. na zlot Okręgowy oraz na zlot Sokołów Dzielnicy Mazowieckiej w Warszawie w dniu 15.VIII r. b. Zapisy na zlot „Dzielnicy Mazowieckiej” przyjmuje się tylko do dnia 10.VIII-25 r.

— **Porządek obrad XXVIII posiedzenia Rady Miejskiej m. Łowicza, odbyć się mającego w dniu 29 lipca 1925 roku.**

1. Odczytanie streszczenia uchwał z poprzedniego posiedzenia Rady Miejskiej.

2. Komunikat Magistratu w sprawie powołania na radnego p. Wacława Jankowskiego w miejsce zmarłego w dn. 19.VI 1925 r. s. p. Józefa Komara.

3. Komunikat Magistratu w sprawie Komisji do spraw państwowego podatku dochodowego.

4. Rozpatrzenie i uchwalenie statutu organizacyjnego Elektrowni miejskiej.

## KRONIKA

— **Zamiatanie ulic.** W każdą środę i sobotę, o ile dzień jest pogodny i suchy, tumany kurzu wznoszą się w Łowiczu i są plagą mieszkańców miasta. Dzieje się to wtedy, kiedy więźniowie zamiatają Nowy i Stary-Rynek.

5. Rozpatrzenie i uchwalenie statutu o zakładaniu, utrzymaniu i konserwacji chodników.

6. Sprawa udzielania gwarancji dla Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, i dla Banku Ziemi Łowickiej w Łowiczu do wysokości 15.000 zł. na budowę domów przez dzierżawców miejskich parceli budowlanych.

7. Sprawa wydzierżawienia placu obok Starostwa na parcele budowlane.

8. Upoważnienie Magistratu do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w wysokości 12.000 zł. na budowę baru dla bezdomnych.

9. Upoważnienie Magistratu do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w wysokości 50.000 zł. na zakup rur do wodociągów miejskich

10. Uchwalenie statutu o poborze podatku od placów niezabudowanych i od gruntów o charakterze budowlanym.

11. Zmiana taryfy opłat targowych.

12. Wybór 2-ch członków i 2-ch zastępców do Komisji do szacunku placów budowlanych oraz ustalenia wartości lokali niewynajmowanych za czynsze.

— **Tragedja maszynisty. Musiał patrzeć na śmierć żony i synka.** W "gazecie porannej," czytamy: Przed paroma dniami na torze kolejowym pod Strykowem rozegrała się straszna tragedia, której ofiarami padły dwie osoby — matka i dziecko. Przebieg jej był następujący.

Pod Strykowem tuż obok plantu kolejowego mieszkał od dłuższego już czasu maszynista Pík z żoną swą Marją i dwuletnim synkiem. Pík często był poza domem, jeżdżąc ciągle na lokomotywie. Gdy mijal swój dom nieomieszkał nigdy pozdrowić z lokomotywy swej żony.

Marja Píkowa, krawcowa z zawodu nie opuszczała prawie mieszkania, a dwuletnie dziecko samo bawiło się w domu lub przed domem, nie dozоровane czasem przez nikogo. W dniu krytycznym chłopczyk bawiąc się przed domem wczółgał się na tor kolejowy, a widok szyn tak go zajął, że zupełnie zatopił się w tej nowej dla siebie rozrywce.

O godz. 10 min 15 na torze ukazał się pociąg osobowy Warszaw—Łódź idący w stronę Strykowa, a prowadzony przez maszynistę Píka. Malec nie zdawał sobie oczywiście sprawy z grożącego mu niebezpieczeństwa, natomiast maszynista widząc zdaleka jakąś ciemną masę na szynach, nie wiedząc zresztą, że to dziecko, zaczął gwałtownie hamować pociąg.

W tym momencie Marja Píkowa usłyszała gwizd nadjeżdżającego pociągu, a nie widząc dziecka w domu wybiegła z mieszkania. Ujrzała synka na torze, bez namysłu rzuciła się ku niemu by go ratować. Zdażyła już schwycić malca za rękę i kierować się w stronę domu, gdy wskutek pośpiechu uwiązył jej but między spojeniem szyn, a w moment potem lokomotywa wpadła na nieszczęśliwą kobietę i dziecko, zatrzymując się dopiero w pół klm. od miejsca wypadku.

Gdy przybyła służba kolejowa stwierdziła, że ofiarą strasznej śmierci padli żona i dziecko Píka, maszynista popadł w stan apatii, odwieziony został do szpitala, podobno z objawami choroby umysłowej.

**Kinematograf „Eos”.** W sobotę dn. 25/VII niedzielę dn. 26/VII r. b. „Złodziej i panna”. Dramat współczesny w 7 aktach wytwórni amerykańskiej, odsłaniający ciemne strony życia New-Yorku, zarówno wśród arystokracji jak i wśród plebsu. W rolach głównych: Bette Compson i Bert Szyffel.

**Letnie Kino Wojskowe 10 p. p. przy ul. Podrzecznej wyświetla** 1) w sobotę d. 25-VII br. o godz. 7 i 9-ej w niedzielę d. 26-VII br. o godz. 5, 7 i 9-ej, oraz w poniedziałek d. 27-VII br. o godz. 7 i 9-ej. Nieśamowity dramat w 8 aktach p. t. „Żywy Budda” odsłaniający odwieczną tajemnicę niezbadanego Tybetu. Szalone przygody europejczyków najwyższych górach świata. W rolach głównych: Paweł Wege-ner (żywy Budda) Nieśmiertelny odtwórca poli Golema i Andrzej Alimara.

2) We wtorek dnia 28. VII. b. r. o godz. 7 i 9 oraz w środę dnia 29. VII. b. r. o godzinie 7 i 9 — obraz filmowy p. t. „Cud nad Wisłą”.

## Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza zawiadamia osoby, instytucje, kooperatywy i t. p. pragnące otrzymać pożyczki na budowę domów mieszkalnych (Ustawa o rozbudowie miast) że podania o przyznanie pożyczki przyjmowane będą tylko do d. 7 sierpnia r. b. Podania złożone po upływie powyższego terminu będą zwracane petentom, ponieważ termin ten wyznaczony został przez Bank Gospodarstwa Krajowego jako ostateczny.

Podanie (adresowane do Banku Gospodarstwa krajowego w Warszawie za pośrednictwem Magistratu m. Łowicza) winno zawierać:

- 1) wysokość pożyczki i na jaki cel,
- 2) wymiar placu, oraz starych budynków, jeżeli się takowe na placu znajdują (drewniane, murowane),
- 3) plan i kosztorys całej budowy, podpisany przez architekta miejskiego (w 3 egzemplarzach),
- 4) wykaz i koszt robót wymagających jeszcze wykonania, jeżeli budowla została już rozpoczęta, względnie przy budowlach nie rozpoczętych udowodnienie jaką ilość materiałów budowlanych, lub gotówki petent posiada,
- 5) wyciąg hipoteczny, względnie świadectwo hipoteczne co do wszystkich działów, ewentualnie wyjaśnienie w jakim toku jest sprawa uregulowania hipoteki; jeżeli plac nie posiada hipoteki to podać nazwisko proponowanych żyrantów,
- 6) zamierzony sposób spłaty pożyczki, a mianowicie: czy w drodze Konwersji na pożyczkę długoterminową, czy też w drodze pokrycia jednorazowego w gotówce,
- 7) o ile możności fotografię budowli.

Pożyczki udzielane będą ratami, w miarę postępu robót, zasadniczo na 1½ roku, poczem mogą być spłacone jednorazowo (patrz punkt 6) lub zamienione na pożyczkę długoterminową płatną w ciągu 25 lat.

Pożyczki udzielane będą tylko na domy murowane kryte ogniotrwale.

O ile udzielić się mająca pożyczka, łącznie z innymi hipotecznymi obciążeniami mieścić się będzie w 50% nieruchomości, wystarczającym będzie zapis kaucyjny na hipotece i weksle z podpisem tylko budującego się. Dla kredytów wyższych Bank żądać może dalszych zabezpieczeń, według swojego uznania

Blizszych szczegółów co do oprocentowania kosztów nadzoru i t. p. udziela Wydział V Magistratu w godz. od 1 p.p. do 2 p.p

d. 16.VII-1925 r.

Magistrat m. Łowicza.

DOM HANDLOWY  
**STANISŁAW KLEINA**

W ŁOWICZU, ul. 3-go MAJA, TEL. 21.

Poleca po cenach konkurencyjnych pierwszorzędnej jakości:

**Materiały budowlane:** drzewo w kłocach, obrabiane i tarte wszelkich wymiarów i gatunków. Papę dachową, gonty, dachówki palone, dreny, cegłę maszynową i ręczną, wapno i cement.

**Materiały opałowe:** węgiel z kopalni „Flora“ i innych oraz drzewo w szczapach i rąbane.

**Bryczki** znanej fabryki **Braci Wegrzeckich w Szydłowcu** po cenach fabrycznych.

**Superfosfat** Kieleckiej fabryki chemicznej.

**Przezorność** nakazuje już dziś zaopatrzyć się w opał na zimę, aby potem, gdy nadejdą mrozy, nie narazić się na przeziębienie i choroby.

**W dobry węgiel i drzewo** zaopatrzyć się może każdy na bardzo dogodnych warunkach kredytowych w Chrześcijańskiej Spółce „Ziarno„ w Łowiczu, Aleja 3 Maja № 7.

**Oddam dziecko na wychowanie na własność.**

Jest nie chrzczone, ma 4 miesiące, chłopiec. Wiadomość w redakcji.

**Gruz z cegły**

do sprzedania ul. Warszawska № 2.

Jest do sprzedania  
**gospodarstwo 60 mórg ziemi**

w gm. Lubianków we wsi Wola Zbrożkowa. Wiadomość na miejscu u Matusza Droźniaka.

**Cena numeru 20 groszy**, z dodatkiem 30 gr.; kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 40 groszy.  
 Nekrologi i reklamy 30 groszy.

\*\*  
 \*\*

\*\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 25 groszy  
 \*\* Drobne ogłoszenie za wyraz 20 groszy

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
 Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popo.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Doktor medycyny  
**T. JASIOBĘDZKI**  
 Z WARSZAWY

**Choroby skórne i weneryczne,**

badania mikroskopijne i krwi na Wassermana.

Przyjmuje od 31 lipca. Godz. 12—2 tylko we wtorki i piątki. Nowy Rynek 4. 3—1

Piecka Stefan zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—2.

Roch Kowalski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—2.

Wolf Milewski zgubił świadectwo przemysłowe wydane przez Urząd Skarbowy w Łowiczu. 3—2

Stanisław Antosik zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—2

Szifra Hofnung zgubiła patent handlowy wydany przez Urząd Skarbowy w Łowiczu. 3—1